



# NASZA RODZINA

MIESIĘCZNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W SANOKU

Nr 53 październik 2016



*„Mieście zawsze w ręku różaniec. Dla szatana to znak, że należycie do Mnie.” (Maryja)*



# Pielgrzymka do Wilna



## Październik tradycyjnie jest miesiącem w szczególny sposób poświęconym modlitwie różańcowej.

Przez cały miesiąc odprawia się nabożeństwa różańcowe, które my Polacy otaczamy wyjątkową czcią. Rozważanie różańca oznacza odmawianie modlitwy oraz medytację w tym samym czasie. Każda z tajemnic różańca koncentruje się na jednym ważnym wydarzeniu z życia Jezusa Chrystusa i jego matki, Maryi i pomaga nam naśladować Ich w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Jest to modlitwa, która przemienia świat, zwłaszcza gdy jest odmawiana wspólnie. Nasze rodziny, narody i świat walczą teraz z przytłaczającymi siłami zła. Dziś potrzebujemy pomocy Maryi bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Wiele razy w historii modlitwa różańcowa odmawiana z wiarą zaważyła na losach narodów.

### Obietnice Matki Bożej dla odmawiających Różaniec Święty dane Błogosławionemu Alanowi de la Roche

*Znany w historii apostoł Różańca św. i założyciel Bractw Różańcowych - bł. Alan, miał otrzymać od Matki Bożej następujące obietnice, przekazywane w tradycji Zakonu dominikańskiego:*

1. Wszyscy, którzy wiernie Mi służyc będą odmawiając Różaniec św. otrzymają pewną szczególną łaskę.
2. Wszystkim odmawiającym pobożnie mój Różaniec przyrzekam Moją szczególniejszą opiekę i wielkie łaski.
3. Różaniec będzie najpotężniejszą bronią przeciw piekłu, wyniszczy pożyteczności, usunie grzechy, wytępi herezje.
4. Cnoty i święte czyny zakwitną - najobfitsze zmiłowanie uzyska dla dusz od Boga; serca ludzkie odwróci od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Boga i podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych; o, ileż dusz uświęci ta modlitwa.
5. Dusza, która poleca Mi się przez Różaniec - nie zginie.
6. Ktokolwiek odmawiać będzie pobożnie Różaniec św., rozważając równocześnie Tajemnice Święte nie dozna nieszczęść, nie doświadczy gniewu Bożego, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym - wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne.
7. Prawdziwi czciciele Mego Różańca nie umrą bez Sakramentów Świętych.
8. Chcę, aby odmawiający Mój Różaniec, mieli w życiu i przy śmierci światło i pełnię łask, aby w życiu i przy śmierci uczestniczyli w zasługach Świętych.
9. Codziennie uwalniam z czyśćca dusze, które Mnie czcily modlitwą różańcową.
10. Prawdziwi synowie Mego Różańca osiągną wielką chwałę w niebie.
11. O cokolwiek przez Różaniec prosić będziesz - otrzymasz.
12. Rozszerzającym Mój Różaniec przybędę z pomocą w każdej potrzebie.
13. Uzyskałam u Syna Mojego, aby wpisani do Bractwa Mojego Różańca - mieli w życiu i przy śmierci za braci wszystkich mieszkańców nieba.
14. Odmawiający Mój Różaniec są Moimi dziećmi, a braćmi Jezusa Chrystusa, Syna Mojego Jednorodzonego.
15. Nabożeństwo do Mego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba.

Najwięcej do rozpowszechnienia modlitwy różańcowej w Kościele przyczynili się papieże. Wśród nich pierwsze miejsce ma papież Klemens VIII, który wydał 19 bulli zachęcających wiernych do odmawiania tej modlitwy, oraz papież Leon XIII, który wydał aż 12 urzędowych pism odnośnie różańca świętego. Można je nazwać encyklopedią różańcową. Łącznie w całym swoim pontyfikacie zostawił on 22 oficjalne dokumenty dotyczące różańca. On też wprowadził nabożeństwa różańcowe w październiku. Pius XI i Pius XII codziennie ze swoimi domownikami odmawiali różaniec. Pius XI wydał osobny dokument O Różańcu Najświętszej Maryi Panny. Papieże Jan XXIII, Paweł VI i Jan Paweł II niejednemu raz w swoich publicznych przemówieniach zachęcali wiernych do ukochania tej modlitwy. W 2002 r. Jan Paweł II dołączył do Różańca także czwartą część – Tajemnice Światła.

*Królowo Różańca świętego - módl się za nami*

*Jest to Matka wymagająca – tak jak każda dobra matka jest wymagająca.*

*Św. Jan Paweł II*

*Wierzę w Świętych obcowanie,(...) ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen*

## NIEŚMIERTELNI

*Ponad sto ciał świętych i błogosławionych nie poddaje się procesom rozkładu....*

Jak to się dzieje, że niektóre zwłoki nie podlegają prawom natury? Ciała nie gniją i nie rozsypują się w proch. Niektóre z nich po latach obficie krwawią, w dotyku stają się tak samo miękkie jak ciała żyjących. Niektóre z tych zwłok ekshumowano po kilkanaście razy i za każdym razem komisje badawcze wydawały ten sam werdykt: "To sprzeczne z prawami natury". To się dzieje naprawdę ... co zaskakujące, w tym wypadku chodzi wyłącznie o ciała świętych i błogosławionych.... Wierni uważają to za cud. Tym bardziej, że nie są znane inne wypadki tego rodzaju samoistnej konserwacji ciał. Nic więc dziwnego że sanktuaria, w których przechowywani są „niezniszczalni święci”, stanowią jedne z najczęściej odwiedzanych miejsc pielgrzymkowych. Nierzadko ich ciała spoczywają w szklanych trumnach, na ołtarzach, gdzie każdy może je obejrzeć z bliska.

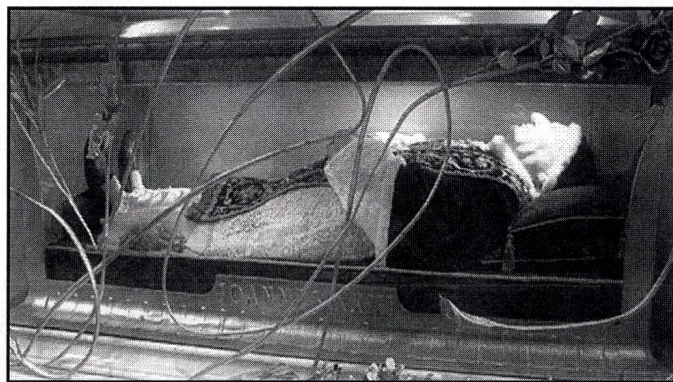
### ANDRZEJ BOBOLA

Andrzej Bobola( 1590-1657) był polskim jezuitą zabitym przez Kozaków. Zmasakrowane ciało Świętego bez żadnej konserwacji pochowano w podmokłym gruncie wśród szczątków innych ciał. Kiedy po latach odkopano zwłoki, okazało się że wokół wszystkie inne ciała dawno uległy rozkładowi, tylko okaleczony korpus Andrzeja Boboli został nienaruszony. Już w 1745 roku ekipa lekarzy z Rzymu wydała opinię iż odnalezione ciało, choć nie poddane balsamowaniu, 88 lat po śmierci zachowało normalny kolor, elastyczność i miękkość tkanek. Ponieważ zwłoki Świętego długo leżały w wilgotnej glebie powinny ulec rozkładowi. To, że stało się inaczej, komisja lekarska uznała za sprzeczne z prawami natury. Podobne orzeczenia wydawali eksperci przy kolejnych badaniach ciała: w latach 1827, 1866, 1896 i 1917. W 1938 roku ciało Świętego, po kanonizacji ,zostało złożone w kościele Ojców Jezuitów w Warszawie.

Ciało Św. Andrzeja Boboli jest jednym z ponad setki ciał, o których wiadomo, że nie gniją ani nie rozpadają się w proch...

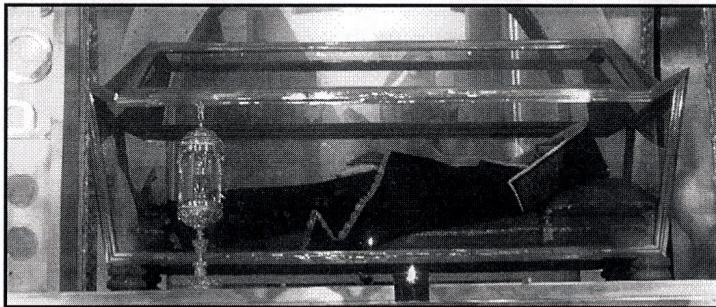
Lista podobnych przypadków wydłuża się... w marcu 2001 roku w krypcie Bazyliki Św. Piotra w Rzymie w związku z procesem beatyfikacyjnym dokonano ekshumacji ciała papieża Jana XXIII. Chociaż zmarł On w 1963 roku, ciało Jego w 38 lat po śmierci nie uległo rozkładowi.

W 1582 roku zmarła Św. Teresa z Avila. Pochowano ją bez balsamowania, w głębokiej mogile zasypanej kamieniami, wapnem i wilgotna ziemią. Podczas wielu ekshumacji (ostatniej dokonano w 1914 roku, czyli 332 lata od śmierci) ciało wciąż pozostawało w bardzo dobrym stanie.

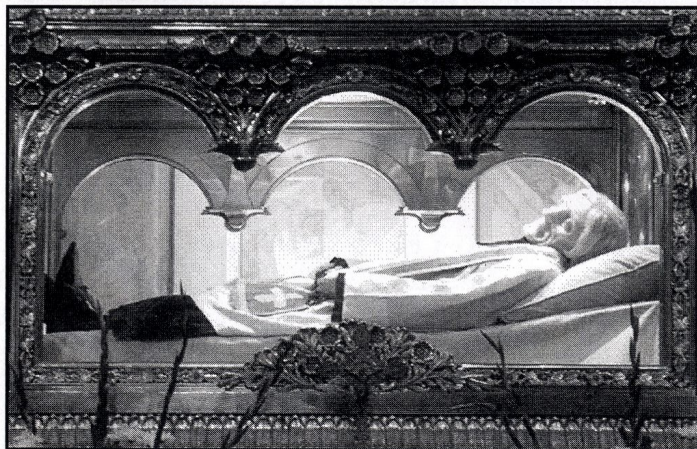


W 1933 roku przeprowadzono ekshumację ciała Św. Katarzyny Laboure. Chociaż zmarła 56 lat wcześniej, Jej ciało zachowało się doskonale. Lekarze określili nawet kolor jej oczu.

Przykładów można by mnożyć: **Św. Rita**,



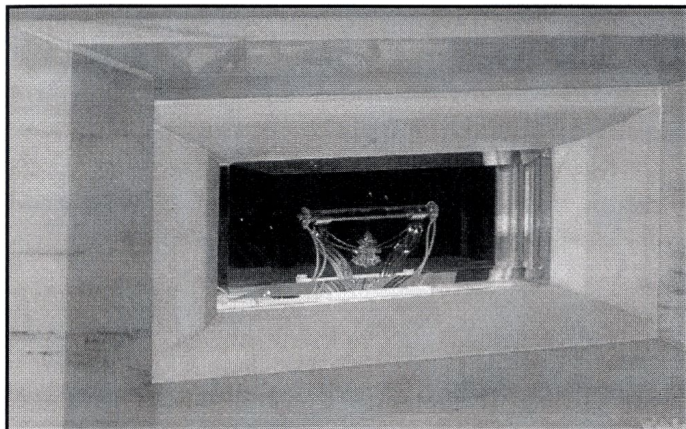
Św. Jan Vianney,



*Dzieci należą najpierw do Boga, a potem do rodziców.*

*Św. Jan Paweł II*

św. Franciszek Ksawery, itd...Z ostatnich czasów warto przytoczyć przykład Św. Ojca Pio, którego ciało można oglądać każdego dnia w San Giovanni Gotondo lub choćby Krew Św. Jana Pawła II w relikwiarzu, w sanktuarium JP II w Krakowie, która mimo upływu lat nadal nie krzepnie i pozostaje świeża, jakby dopiero pobrana od pacjenta....



Nauka chrześcijańska głosi zmartwychwstanie ciała. Ekshumacje są rutynowymi czynnościami towarzyszącymi procesom beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Kiedy ciało jakiegoś świętego lub błogosławionego zostaje znalezione nietknięte, to jest to znak interpretowany jako zapowiedź zmartwychwstania i stanowi niejako potwierdzenie świętości. Może warto o tym pamiętać w przedzie dnia Uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego. Nasze ciało jest świątynią Ducha...my też kiedyś zmartwychwstaniemy! Czytajmy Żywoty Świętych, to byli ludzie z krwi i kości jak my....oni podpowiedzą nam jak przeżyć nasze życie... Św. Jan Paweł II tylu współczesnych świętych wyniósł na ołtarze, warto sięgać do tego bogactwa. Polecam książkę Szymona Hołowni: „Świeci codziennego użytku”.

Uszanujmy miejsca święte jakimi są cmentarze. Pomódlmy się za dusze naszych bliskich zmarłych, same kwiaty i znicze im nie pomogą... Uczono mnie w domu, że na cmentarzu się nie rozmawia tylko się modli...a dziś tyle rozmów a tak mało modlitwy...

s. Renata Suchy

## KORONKA DO DUSZ CZYŚĆCOWYCH

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, wierzę w Boga.

### DUŻE PACIORKI:

Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, rany najczcigodniejsze, któreście tyle bólu

i Krwi Go kosztowały, będziecie dowodem Jego nieskończonego Miłosierdzia.

Zlitujcie się nad duszami czyśćcowymi i nade mną nędną grzesznicą.

### MAŁE PACIORKI:10X10 tj dwa różańce

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

a światłość wiekuista niechaj im świeci

### NA ZAKOŃCZENIE:

Dusze Święte, któreście zeszyły z tego świata a przebywacie w czyśćcu. Jesteście w niebie oczekiwane. Uproście mi łaskę o którą błagam. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



*Nie może być autentycznego świadectwa chrześcijańskiego bez modlitwy.*

św. Jan Paweł II

## Wspomnienie św. Jana Pawła II



Kościół katolicki na całym świecie wspomina 22 października w liturgii św. Jana Pawła II. Zmarły 2 kwietnia 2005 pierwszy w dziejach papież-Polak jest jednym z najszybciej wyniesionych na ołtarze wyznawców w czasach nowożytnych. Błogosławionym ogłosił go 1 maja 2011 obecny papież-senior Benedykt XVI, a 27 kwietnia br. kanonizował go pierwszy Biskup Rzymu z Argentyny i Ameryki Łacińskiej – Franciszek.

W czasie beatyfikacji bezpośredni następca papieża Wojtyły, który już w półtora miesiąca po śmierci swego poprzednika zezwolił, aby rozpocząć jego proces beatyfikacyjny, zapowiedział, że nowy błogosławiony będzie odbierał kult publiczny 22 października, czyli we wspomnienie rozpoczęcia jego pontyfikatu w 1978 r.

"Mocą naszej władzy apostolskiej zezwalamy, aby Czcigodnemu Słudze Bożemu, Janowi Pawłowi II, papieżowi przysługiwał tytuł błogosławionego i aby można było obchodzić jego święto w miejscach i w sposób ustanowiony przez prawo co roku 22 października" – powiedział Benedykt XVI, wygłaszając formułę beatyfikacyjną w Niedzielę Miłosierdzia Bożego 1 maja 2011 r.

Wiadomość ta zaskoczyła nieco wiele osób, gdyż w Kościele katolickim, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, obowiązuje zasada, że wspomnienie liturgiczne osoby wynoszonej na ołtarze jest zwykle dzień jej śmierci, czyli jej narodziny dla nieba. Nie jest to jednak reguła bezwyjątkowa i w pewnych ważnych wypadkach papież może uznać, że dzień śmierci nie jest najlepszym rozwiązaniem i wówczas wyznacza inny termin. Najczęściej chodzi o to, że danym dniu jest już wspomnienie liturgiczne innego ważnego świętego lub święto i aby nie dochodziło do nakładania się na siebie różnych istotnych rocznic czy wspomnień, wyznacza inny termin, ale w takiej czy innej formie związany z daną osobą.

Gdy, na przykład, św. Jan Paweł II ogłaszał 3 września 2000 na placu św. Piotra pięciu nowych błogosławionych, w tym dwóch papieży: Piusa IX i Jana XXIII, postanowił, że wspomnieniem liturgicznym tego drugiego będzie 11 października, chociaż zmarł on 3 czerwca 1963. Ale w tym dniu Kościół wspomina pierwszych rodzimych męczenników z Czarnej Afryki – św. Karola Lwangę i jego 11 towarzyszy z Ugandy, toteż aby uniknąć swego rodzaju „konkurencji” wśród świętych i nie stawiać wiernych przed dylematem, komu dać pierwszeństwo, papież Wojtyła postanowił, że Jan XXIII będzie odtąd wspominany 11 października – w dniu rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, który zwołał i którego pierwszej sesji przewodniczył właśnie papież Giuseppe Roncalli.

Drugi beatyfikowany wówczas Biskup Rzymu – Pius IX (1843-78) jest wspomniany w dniu swych narodzin dla nieba, czyli 7 lutego.

W wypadku Jana Pawła II, który zmarł 2 kwietnia 2005, w wigilię ustanowionej przez siebie w całym Kościele Niedzieli Miłosierdzia, Benedykt XVI przypomniał, że bardzo często jest to czas Wielkiego Postu, nierzadko Wielkiego Tygodnia, co nie sprzyja uroczystej i radosnej atmosferze, w jakiej wspominało by tego papieża. Wybrał więc inne ważne wydarzenie, związane z jego postacią, a mianowicie dzień rozpoczęcia jego pontyfikatu w 1978.

Liczba świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego wynosi ok. 10 tysięcy i nie da się przeznaczyć dla każdej z tych osób oddzielnego dnia w roku. W dodatku niektóre dni z góry są „zajęte” przez inne ważne wydarzenia, np. Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc (uroczystość ruchoma, ale w tym dniu nie można obchodzić innych świąt czy wspomnień liturgicznych), Wszystkich Świętych (wtedy teoretycznie każdy może obchodzić swe imieniny, po raz drugi lub kolejny) itd.

*W każdym człowieku nowo narodzonego odnawia się oblicze ziemi.*

*św. Jan Paweł II*

## Litania do Jana Pawła II

*Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.*  
*Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.*  
*Ojcze z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.*  
*Synu Odkupicielu świata, Boże - zmiłuj się nad nami.*  
*Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.*  
*Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.*  
*Święta Maryjo - módl się za nami.*  
*Święty Janie Pawle, módl się za nami*  
*Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,*  
*Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,*  
*Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem*  
*Całkowicie oddany Maryi,*  
*Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,*  
*Następco Piotra i Sługo sług Bożych,*  
*Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,*  
*Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,*  
*Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,*  
*Gorliwy Miłośniku Eucharystii,*  
*Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,*  
*Misjonarzu wszystkich narodów,*  
*Świadku wiary, nadziei i miłości,*  
*Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,*  
*Apostole pojednania i pokoju,*  
*Promotorze cywilizacji miłości,*  
*Głosicielu Nowej Ewangelizacji,*  
*Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębię,*  
*Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,*  
*Papieżu Bożego Miłosierdzia,*  
*Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,*  
*Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,*  
*Bracie i Mistrzu kapłanów,*  
*Ojcze osób konsekrowanych,*  
*Patronie rodzin chrześcijańskich,*  
*Umocnienie małżonków,*  
*Obrońco nienarodzonych,*  
*Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,*

*Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,*  
*Dobry Samarytaninie dla cierpiących,*  
*Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,*  
*Głosicielu prawdy o godności człowieka,*  
*Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,*  
*Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,*  
*Uosobienie pracowitości,*  
*Zakochany w krzyżu Chrystusa,*  
*Przykładnie realizujący powołanie,*  
*Wytrwały w cierpieniu,*  
*Wzorze życia i umierania dla Pana,*  
*Upominający grzeszników,*  
*Wskazujący drogę błędzącym,*  
*Przebaczający krzywdzicielom,*  
*Szanujący przeciwników i prześladowców,*  
*Rzeczniku i obrońco prześladowanych,*  
*Wspierający bezrobotnych,*  
*Zatroskany o bezdomnych,*  
*Odwiedzający więźniów,*  
*Umacniający słabych,*  
*Uczący wszystkich solidarności,*  
*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - przepuść nam,*  
*Panie.*  
*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - wysłuchaj nas.*  
*Panie.*  
*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - zmiłuj się nad*  
*nami.*  
*Módl się za nami święty Janie Pawle.*  
*Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa, Odkupiciela*  
*człowieka.*

Módlmy się:

Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostołskiego życia i posłannictwa św. Jana Pawła II i za jego wstawienictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

Kto kocha Boga, kocha człowieka i kochając człowieka, kocha Boga.

św. Jan Paweł II

## POZYSKAĆ, A NIE POKONAĆ

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!” (Mt 18,15-17)

Niewielu znam ludzi, raptem parę osób, którym udaje się to, o czym mówił Jezus: "Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy". Upominamy. Oczywiście, że tak ale najlepiej nam to wychodzi za plecami ludzi. Albo też walimy prosto w twarz, krzyczymy, jesteśmy złośliwi, niezręczni. Jezus chce, żebyśmy byli przebiegli i pełni miłości: "Pokaż mu jego winę, napomnij go delikatnie, sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskasz brata". Otóż to, pozyskasz go! A żeby właściwie zrozumieć to słowo, trzeba przypomnieć sobie okrzyk ojca syna marnotrawnego: "Mój syn zaginał, a odnalazł się!". Jeśli z winowajcą rozmawiamy mając takie nastawienie, mamy pewną szansę pozyskać go. Pozyskać! A nie pokonać. Często nam się zdarza napominać innych, ale być może nie zrozumieliśmy, że chodzi tu o akt ewangeliczny, a zatem wymagający ewangelicznego serca.

Co dzieje się w moim sercu w chwili, gdy zamierzam kogoś upomnieć? Upominany szybko spostrzeże potworną chęć upokorzenia, której niewielu poprawiaczom udaje się uniknąć. Lub też, jeśli porządek i własny honor stawiamy ponad wszystko, trudno nam będzie zapanować nad złością. Wówczas osoba upominana mało sobie z tego robi. Zwykle kwituje to zdaniem: "To mój problem!". Czy będziemy umieli znaleźć odpowiedni ton, żeby powiedzieć: "To jest także mój problem. Nie mogę pozostać obojętny. Nie zwracaj uwagi na moją niezręczność, wysłuchaj jedynie mojej troski o ciebie."

Jezus chce, abyśmy trwali w miłości, nawet jeśli jest to trudne. Bo coż znaczy „kochać”? Być może przyjdzie nam doznać z tego powodu wielkich przykrości. Zwykle tak się dzieje. Wszyscy rodzice i wychowawcy mówią: teraz, gdy tylko ośmielamy się zwrócić uwagę, jesteśmy atakowani. Słyszymy, że: „mówimy kazania”, „sami żyjemy podwójną moralnością”, „widzimy drzazgę, a nie swoją belkę”. Ale może warto porozmawiać teraz właśnie o tej drzazdze a potem o belce? Napomnienia są tak źle przyjmowane, a my tak bardzo spragnieni jesteśmy spokoju, że będziemy czuli pokusę uchylecia się od tego obowiązku. Chyba że mamy wrodzony talent do robienia

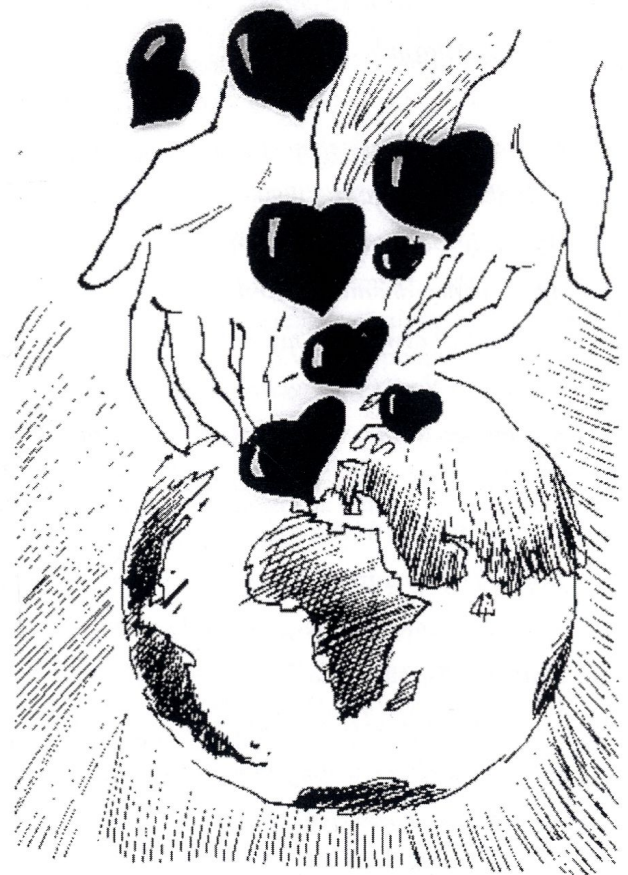
wymówek, a w takim razie trzeba przyjrzeć się temu uważnie! Najczęściej zostawiamy sprawy swojemu biegowi, ale pragnienie świętego spokoju za wszelką cenę nie jest z pewnością ewangeliczne. Ileż razy mądre, spokojne i pełne miłości słowa mogłyby kogoś uratować? Byli wokół niego przyjaciele, którzy widzieli i martwili się, nie mieli jednak odwagi uczynić kroku: "Trzeba by z nim porozmawiać...".

A więc porozmawiaj. Pozwól pociągnąć się przez Jezusa, który ci mówi: "Spróbuj go pozyskać". Może po to stanęłaś na czyjejs drodze, by spełnić takie właśnie zadanie?

Skoro Kościół to wspólnota, to mam prawo upominać i jednocześnie mam obowiązek przyjąć upomnienie. Bo jedno i drugie nie wynika z chęci wywyższenia się ale z troski o drugiego człowieka.

Miejmy śmiałość udzielać napomnień. Miejmy odwagę przyjąć napomnienie. Stawką jest życie wieczne.

Halina Lech



*Świat i człowiek karleją, jeśli nie otwierają się na Jezusa Chrystusa.*

*Św. Jan Paweł II*

## PIELGRZYMKA RÓŻ ŻYWEGO RÓŻAŃCA DO KOMBORNI

24 września br. kilka tysięcy wiernych z Archidiecezji Przemyskiej wzięło udział w Pielgrzymce Róż Żywego Różańca do Kombornii koło Krosna, gdzie czczony jest w kościele parafialnym łaskami słynący Obraz Matki Bożej Pocieszenia. Tegoroczne modlitwne spotkanie braci i siostr różańcowych odbyło się pod hasłem: „Matka pocieszająca strapionych”. Tradycyjnie jak co roku z naszej parafii wyruszyła grupa ok. 40 pielgrzymów, pod opieką ks. Andrzeja Szczepek i zelatorki Doroty Szajna. Po przybyciu na miejsce modlitwy udaliśmy się do kościoła parafialnego w Kombornii aby pokłonić się Matce Bożej a kto czuł się na siłach oddał cześć Królowej Różańca Świętego obchodząc ołtarz na kolanach. Uroczystą sumę poprzedziła konferencja i modlitwa uwielbienia, i uwolnienia z nałogów, którą poprowadzili ks. Jan Smoła, diecezjalny opiekun Róż Różańcowych i ks. prałat Marian Bocho, proboszcz parafii Bożego Ciała w Jarosławiu. Następnie odbyła się procesja różańcowa do siedmiu stacji, podczas której zostało odprawione nabożeństwo Siedmiu Boleści Matki Bożej. Centralnym punktem pielgrzymki była Msza Św. sprawowana pod przewodnictwem Abpa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego, także bp Stanisława Jamrozka i licznie zgromadzonych kapłanów. W homilii hierarcha zachęcał, aby w trudnościach uciekać się do Maryi, oplatać je różańcem. „- Kiedy nasze życie przepełnione jest grzechami i smutkiem, gdy zmagamy się z lękiem, chorobą, samotnością. Gdy doświadczamy nieszczęśliwych wypadków, gdy tracimy bliskich, gdy przeżywamy problemy w życiu rodzinnym, osobistym i zawodowym, gdy cierpimy z naszymi braćmi i siostrami z powodu klęsk żywiołowych lub wojen, gdy cierpimy z powodu nędzy i zwątpienia, to Maryję przywołujemy na pomoc, aby wlewała w nasze serca otuchę, leczyła strapienia”. Ks. Andrzej Wydrzyński, proboszcz parafii w Kombornii, krótko opisał wymowę Obrazu Matki Bożej Pocieszenia, wybranki Trójcy Świętej, łaskami słynącej w ołtarzu głównym parafialnej świątyni w Kombornii. „- Na ten obraz należy popatrzeć głębiej, nie tylko oczyma ciała ale także spojrzeniem duszy. Pielgrzym widzi na nim Boga Ojca jak wspólnie ze swoim Synem trzymają koronę chwały nad głową Przczystej Dziewicy. W środku widzimy Ducha Świętego w blasku delikatnego światła. Bóg Ojciec w znaku Opatrzności na głowie w szatach królewskiego dostojenstwa trzyma w lewej dłoni cały wszechświat pod postacią niebieskiej kuli. Po prawicy widnieje Syn Boży dzierżący berło odkupienia w purpurowej szacie, na znak przebycia męki, zmartwychwstania i wstąpienia do nieba. Nad postaciami unosi się Duch Święty – dwuskrzydła Gołębica, lekko sfruująca w morze nadziejskiej światłości. A w środku - Ona Komborska Królowa przykłęka przed Trójcą Przenajświętszą i zwiera dłonie w pokornej modlitwie. U dołu Obrazu kapela grających aniołów na niebieskich gitarach i harfach. Tak to oni Cherubini i Serafini w orszaku chwały swojej Królo-

wej we wdzięcznym goście służenia. Gdy się przyjrzymy bliżej to cały obraz jest utkany obłoczkami – główkami aniołków, którzy jako słabo widoczne gwiazdki zagęszczają złociste tło. Piękny to Obraz Matki Bożej Pocieszenia w Kombornii, wykonany natchnioną ręką artysty z niebywałym smakiem i zachowaniem boskich i ludzkich proporcji. Kto staje przed tym Obrazem wnet zapomina o rzeczywistości, unosi go czar i urok jakiegoś nadziemskiego światła”. Kopia tego Cudownego Obrazu na placu przed kościołem witała wszystkich przybywających do komborskiej świątyni na uroczystości „święta Różańca”. Pogoda w tym dniu była wymarzona, ponoć wymodlona przez Siostrę Katechetkę – Służebniczkę Starowiejską z przedszkolakami. Uroczystości zakończyły się podziękowaniem i zaproszeniem wszystkich do trwania na modlitwie różańcowej. Pielgrzymka Róż Żywego Różańca odbywa się co roku w ostatnią sobotę września. Za każdym razem jej gospodarzem jest inna parafia. W 2017 r. pielgrzymów będzie gościł jarosławska kolegiata, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Śnieżnej – Królowej Rodzin. Z jej obecnym proboszczem a przed wielu, wielu laty wikarym naszej parafii, Ks. Marianem Bocho, spotkaliśmy się po Mszy świętej, który powiedział: „przywieźcie mi na przyszły rok całą Posadę”. Nasz pobyt w Kombornii zakończył się wspólną agapą przygotowaną przez miejscowe gospodynie, młodzież i strażaków. W przyszłym roku, a będzie to Jubileusz 100 lat Objawień Matki Bożej w Fatimie, obraz Matki Bożej Pocieszenia z Kombornii i Figura Matki Bożej Fatimskiej z Miejsca Piastowego zostaną koronowane papieskimi koronami. Na te uroczystości, które odbędą się 11 czerwca 2017 roku, w Sanktuarium Św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza zaprosił pielgrzymów Metropolita Przemyski.

Oprac. Halina Martowicz



*Jest w Krzyżu moc dźwigania człowieka za wszelką cenę.*

*Św. Jan Paweł II*

## Rycerze Niepokalanej Archidiecezji Przemyskiej z Pielgrzymką w Krakowie – Łagiewnikach – Centrum Jana Pawła Świętego i Oświęcimiu

Rycerze Niepokalanej Archidiecezji Przemyskiej udali się w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia Bożego, w 1050 Rocznicę Chrztu Polski i w 75 Rocznicę Męczeńskiej Śmierci Św. Maksymiliana Kolbe, na pielgrzymkę do Krakowa i Oświęcimia.

W sobotę – 24.09.2016 r. o godzinie 3:30 wyruszyliśmy z naszej parafii w podróż, 53-osobowym bardzo wygodnym autokarem, z naszym opiekunem Wojciechem Szarek. Pielgrzymka wymagała wysiłku fizycznego i psychicznego (zwiedzanie Oświęcimia), dlatego uczestnikami byli szczególnie ludzie młodzi. Bardzo dobrze że młodzież garnie się do Boga, jest to piękne i twórcze. „Taka będzie Ojczyzna, jaką sobie wychowacie młodzież” – mądre są te słowa, prawdziwe i święte.

Około godziny 7:00 przyjechaliśmy do Krakowa – Łagiewnik. Pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do Kościoła Klasztornego S. Miłosierdzia, aby pokłonić się Panu Jezusowi, podziękować za szczęśliwą podróż i przywitać się z Apostołą Miłosierdzia Bożego – Św. S. Faustyną Kowalską. Po modlitwie, adoracji relikwii Św. Siostry Faustyny i wspólnym zdjęciu w bliskości pokoju w którym mieszkała i przeszła do Pana Jezusa Św. S. Faustyna, udaliśmy się do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Tam poprowadziliśmy głośną modlitwę – Koronkę do Miłosierdzia Bożego, przytuliliśmy się do relikwii – kamienia z Golgoty, chwila pobytu w pomieszczeniu Wieczystej Adoracji Pana Jezusa i autokarem udaliśmy się do Centrum Św. Jana Pawła II. O godzinie 9:00 rozpoczęła się prelekcja, a następnie zwiedzanie Centrum. Jest to potężna budowla z wysoką wieżą widokową, Górnym i Dolnym Kościołem, dużą ilością kaplic i Muzeum Św. Jana Pawła II. Aby zwiedzić ten kompleks, potrzeba wiele godzin. Mieliśmy czas ograniczony, bowiem na godzinę 14:00 musieliśmy być w Oświęcimiu. O godzinie 10:00 w Dolnym Kościele Relikwii Św. Jana Pawła II rozpoczęła się Msza Święta. Znajduje się tam wielka ampula krwi Św. Jana Pawła II. Mszę świętą koncelebrował nasz Ksiądz Wojciech, ministranci – Grzesio Nogaj i Maksymilian Kluska służyli a Ania Czubek czytała Słowo Boże (wielkie wyróżnienie dla nas, bowiem było tam bardzo dużo pielgrzymów). Składaliśmy tam podziękowania i prośby zanoszone do Boga przez przyczynę Św. Jana Pawła II. Po Eucharystii, rozpoczęło się Nabożeństwo podziękowań, próśb i Litania do Św. Jana Pawła II. Po tym nabożeństwie przeszliśmy do

Muzeum Św. Jana Pawła II. Nasz Święty Rodak zachwycił świat prostotą, pokorą, naturalnością, był „ludzkim człowiekiem”, więcej dbał o innych niż o siebie, kochał Boga i każdego człowieka – cały świat, przebaczał przeciwnikom i prześladowcom (niedoszłemu zabójcy). O jego wielkiej prostocie świadczy wystrój jednego pokoju: ubogie łóżko, najzwyklejsze pantofle, biurko, fotel – jakie to wszystko proste – a jak wielkie i święte. W Muzeum znajdują się ornaty w których odprawiał Msze Święte, przedmioty codziennego użytku, zegarki, różne drobne prezenty, które otrzymywał od przywódców różnych państw świata, wiele różnych przedmiotów – warto być w Muzeum. Po wyjściu z Muzeum udaliśmy się do górnego Kościoła, jest bardzo piękny – wysoki, przestrzenny i bardzo pojemny. Na ścianach cudowne mozaiki, jest tam kilka kaplic, m.in. Kaplica Najświętszego Serca Pana Jezusa i kaplica w której znajduje się Sutanna – zakrwawiona, w którą Papież był ubrany w czasie zamachu na Placu Św. Piotra.



*Życie matżeńskie i rodzinne jest duchową wędrówką.*

*Św. Jan Paweł II*

Wszyscy wiemy, że to Fatimska Pani ocaliła życie naszego Papieża, to był cud Boga Samego. W tym Kościele Ojciec Św. Franciszek sprawował Przenajświętszą Ofiarę, gdy przybył do Krakowa w lipcu br. na Światowe Dni Młodzieży. 16 października 2016 r. nastąpi konsekracja tego Kościoła, dokona jej Ksiądz Abp. Stanisław Dziwisz, a 22 października 2016 r. – święto parafii, odpust – wspomnienie Św. Jana Pawła II.

Kiedy dzwony oznajmiły godzinę 12:00, po modlitwie Anioł Pański wsiedliśmy do autokaru i ruszyliśmy w kierunku Oświęcimia. Zdążając do miejsca zagłady ludzkości, upodlenia godności człowieka, wiedzieliśmy (którzy wcześniej zwiedzali to miejsce) co nas czeka – wielki wysiłek fizyczny – zwiedzanie Oświęcimia i Brzezinki trwa ok. 4 godziny, nigdzie nie można usiąść i jeszcze większy wysiłek psychiczny – to wielkie cierpienie ludzi widzi się i słyszy – relacja przewodnika. Pan Bóg dał nam dobrą pogodę, nie było gorąco i bez większego wysiłku przemieszczaliśmy się po blokach zagłady. Pod Ścianą Śmierci pomodliliśmy się za tych, którzy z tamtego miejsca przechodzili do wieczności, ukłękliśmy, przytknęliśmy swoją dłoń do tego muru wiedząc, że gdyby umiał mówić powiedział by wiele. Pan przewodnik mówił, że duża liczba młodych ludzi podczas Światowych Dni Młodzieży zwiedziła obóz, nie było możliwości, aby wchodzili do bloków, chodzili do drógach i ścieżkach obozowych. Gdy my zwiedzaliśmy z przewodnikami, bardzo dużo było grup zwiedzających z różnych krajów świata. Po zakończeniu zwiedzania w Oświęcimiu pojechaliśmy do Brzezinki i dopiero na tym kilkuset-hektarowym terenie zobaczyliśmy fabrykę śmierci. Trudno nam było ogarnąć rozumem to co widzieliśmy i słyszeliśmy. Na terenie obozu w Brzezince pomodliliśmy się Koronką do Miłosierdzia Bożego i patrzyliśmy na ten ogromny teren zagłady człowieka przez człowieka, na kilometry torów kolejowych, po których kiedyś jechały pociągi z niewinnymi ludźmi na miejsce okrucieństwa, z którego nie było wyjścia.

W wielkim skupieniu, z modlitwą w sercach i na ustach, późnym popołudniem wyruszyliśmy z drogę powrotną do Sanoka. Wiele osób mówiło: „muszę ochłonać...”. W drodze powrotnej modliliśmy się za ofiary Oświęcimia, ale też za oprawców, bo nie człowiekowi sądzić ludzi na ziemi. Również w drodze powrotnej jeden młody uczestnik pielgrzymki, dał bardzo piękne świadectwo swojego nawrócenia, wyjścia z nałogów i zakochania się w Panu Jezusie i Niepokalanej. Ten właśnie młody mężczyzna w ubiegłym roku, podczas naszej pielgrzymki do Niepokalanowa, zastał Rycerzem Niepokalanej. Dziękujemy Panu Bogu i Niepokalanej za cuda,

które czyni na naszych oczach, nami się posługując. Niech będzie uwielbiony Trójjedyny Bóg i Niepokalana za Św. Maksymiliana Kolbe – Męczennika Miłości, który w bunkrze głodowym nr 8 w Oświęcimiu, oddał życie swoje z Miłości za współbrata Franciszka Gajownicza – ojca rodziny. Gdy przechodziłam obok celi śmierci Św. Maksymiliana Kolbe ukłękłam, ucałowałam kratę i zapłakałam, bo to się płacze ze współczucia, z Miłości, z bliskości. Prosimy Pana Boga, aby nigdy w historii świata nie powtórzyła się ta i żadna zagłada ludzkości.

Składam serdeczne Bóg Zapłać naszemu opiekunowi Ks. Wojciechowi Szarek, za dobre serce, opiekę, troskę i pomoc, za ubogacanie nas swoją obecnością. Wszystkim pielgrzymom, tym młodym i starszym dziękuję za piękną postawę, za mądrość, odpowiedzialność, za Miłość, ponieważ byliśmy jedną wielką kochającą się Rodziną. Wszystkim za wszystko niech Bóg Wszechmogący z Niepokalaną błogosławi, obdarzy obfitością swoich łask, darów i charyzmatów, abyśmy byli nie tylko w Roku Miłosierdzia, ale w całym naszym życiu Miłością Miłosierną i autentycznymi świadkami Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Bogu który jest Miłością, Jego Świętej Opatrzności, Niepokalanej, Św. S. Faustynie, Św. Maksymilianowi Kolbe, Św. Janowi Pawłowi II, dziękujemy za piękną pogodę, szczęśliwą podróż, zdrowie, za piękne świadectwo młodego pielgrzymy, za cudowną pielgrzymkę oraz za następny owoc pielgrzymki, którą opisywałam we wcześniejszym numerze gazetki – do Niepokalanowa – Lichenia – Kalisza – Gidli – Częstochowy, a jest nim założona przeze mnie Margaretka – Prezentu Modlitwy – w intencji Ks. Arcybiskupa Adama Szala, którą wręczyłam w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, w dniu poświęcenia Świątyni Miłosierdzia Bożego w Krośnie, wybudowaną przez brata naszego Ks. Wojciecha, Ks. Proboszcza Edwarda Szarek wraz z parafianami i ludźmi dobrej woli. Siedem Rycerek Niepokalanej z Sanoka, Przemyśla, Głowienki i Górek, każdego dnia na zawsze odmawia wyznaczone modlitwy. Bogu niech będą dzięki za to cudowne dzieło.

Warto być dla każdego człowieka: dobrocią, życzliwością, Miłością. Miłe dla uszu i serca jest słowo czyste, proste, które buduje, które nikogo i nigdy nie wyśmiewa, nie zdradzi, nie sponiewiera. Mamy dawać ludziom Boga. Największy akt Miłości – to ubogacenie innych dobrem. Zatem radością zdobywajmy Niebo – ona jest Modlitwą, Siłą i Miłością.

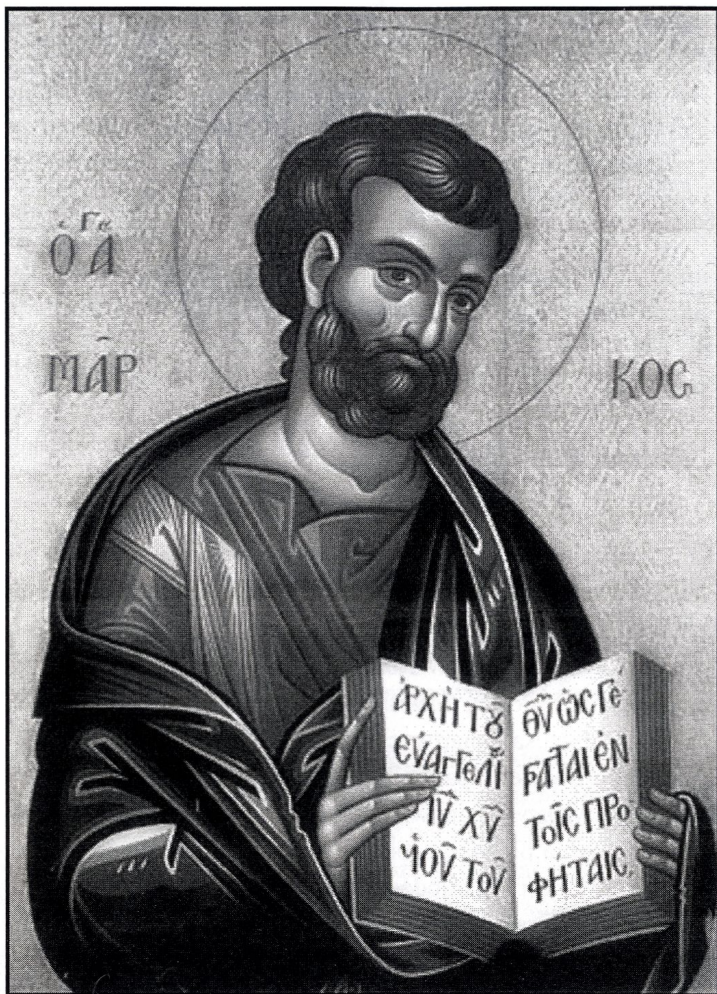
Bóg zapłać i Szczęść Boże,

Henryka Tymoczko

*Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości ludzkość stoi na rozdrożu.*

*Św. Jan Paweł II*

# 18 października - święto św. Łukasza ewangelisty



18 października przypada święto św. Łukasza ewangelisty, który jest patronem zarówno lekarzy, jak i pracowników służby zdrowia oraz grzeszników, ubogich i malarzy. Rodzinnym miastem św. Łukasza była Antiochia Syryjska. Św. Łukasz jest autorem Ewangelii i Księgi Dziejów Apostolskich. Niestety nigdy nie poznał Jezusa, nigdy nie był Jego uczniem, a swoje dzieła oparł na wiarygodności relacji naocznych świadków. Dzięki temu w jego dziełach znajdziemy mnóstwo bezcennych szczegółów, które ciężko odnaleźć w księgach św. Marka i Mateusza, bowiem św. Łukasz opisał m.in. dzieje przed narodzeniem Chrystusa, Jego dzieciństwo, początki Kościoła oraz życie pierwszych chrześcijan. W swojej Ewangelii przedstawiał Jezusa jako osobę, która jest lekarzem nie tylko ciała, ale również i ducha. Ukazuje go jako Zbawiciela, osobę szczególnej dobroci, miłości i wrażliwości wobec ubogich, biednych, opuszczonych, chorych, kalekich, odrzuconych przez społeczeństwo, wielkich grzeszników. W Ewangelii Łukasza znajdziemy chociażby przypowieści o miłosierdziu Ojca, opis o zaginionej owcy, o zagubionej drachmie, o synu marnotrawnym, a także o przewrotnym włodarzu, o bogaczu i Łazarzu, o nawróceniu Zacheusza, o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych i wielu innych osób.

Bardzo istotną kwestią jest to, iż był poganinem, dlatego swoje dzieła niejednokrotnie adresował do chrześcijan, którzy nawrócili się, aby utwierdzać ich w wierze. Był bardzo wykształconym człowiekiem, studiował nauki humanistyczne, a z zawodu był lekarzem, znał język grecki. Przypisuje mu się stworzenie wielu wybitnych dzieł malarskich, legenda mówi, że jest twórcą obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Malował głównie wizerunek Jezusa, Apostołów oraz Matki Boskiej.

Na swojej drodze spotkał św. Pawła, któremu towarzyszył, aż do jego męczeńskiej śmierci w Rzymie, był jego wiernym towarzyszem, lekarzem i uczniem. Stał się wyznawcą Chrystusa kilka lat po Jego krzyżowej śmierci. Niestety nie znane są jego losy po śmierci Apostoła. Jako towarzysz św. Pawła, podczas jego misyjnych wypraw, mógł z niezwykłą precyzją i rzetelnością opisać wszystkie wydarzenia w Dziejach Apostolskich. W swoich opisach wskazuje na istotną rolę Ducha Świętego, który miał wpływ na powstanie i rozwój Kościoła.

Nie wiadomo gdzie znajduje się grób św. Łukasza. Jego relikwie zaś znajdują się m. in. w Wenecji i Padwie. Nie znana jest też jego przyczyna śmierci, jedne źródła mówią o jego męczeńskiej śmierci w Achai, natomiast inne podają, że zmarł w wieku 84 lat, również w wyniku męczeńskiej śmierci w Beocji lub w Bitynii.

W ikonografii przedstawiany jest jako młodzieniec o ciemnych, krótkich kędzierzawych włosach, ubrany w tunikę. Często ukazywany jest w trakcie malowania obrazu. Jego atrybutami są: księga, paleta malarska, przyrządy medyczne, wizerunek Matki Bożej.

Dominika Czerwińska

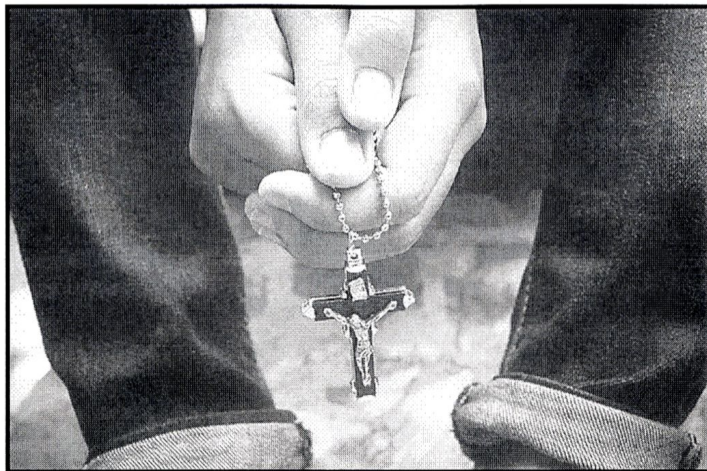


**EWANGELIA  
WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA**

*Bóg jest sprawcą, a nie przeciwnikiem wolności.*

*Św. Jan Paweł II*

# Świadek Bożego Miłosierdzia



„O wiele większą ma zasługę miłosierdzie ducha, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu. O gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne – nie byłyby sążone, uprzędając sądy Moje miłosierdziem (1317)”.

Grzegorz Górny, polski dziennikarz, publicysta i pisarz. Znany z programu telewizyjnego Fronda. Zrealizował wiele reportaży i felietonów, m.in. „Cywilizacja aborcji”, „Śmierć na życzenie?” czy „Boskie oblicze”. Wielokrotnie nagradzany za twórczość i odwagę w mediach. Prywatnie – jest mężem i szczęśliwym ojcem piątki dzieci. O Bożym Miłosierdziu, mówi, że to „czwarty sakrament” a swoje świadectwo rozpoczyna od przywołania Ojców Narodu - Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia. „Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu bliska była biblijna koncepcja narodu. Zgodnie z nią naród jest to lud pielgrzymujący przez dzieje i zawierający podczas tej wędrówki przymierza z Bogiem. Pod duchowym kierownictwem kardynała miały miejsce dwa tego typu wydarzenia: Śluby Jasnogórskie Narodu Polskiego w 1956 roku oraz akt oddania Ojczyzny w macierzyńską niewolę Maryi w 1966 r. Pierwszym przymierzem w naszej historii był jednak chrzest, jaki odbył się w roku 966. Choć ochrzczony został wówczas jedynie władca Polan Mieszko, to jednak dziś wszyscy w naszym kraju – i to zarówno wierzący, jak i niewierzący – uznają, że była to data chrztu Polski. Uczestnikami historii zbawczej są więc nie tylko pojedynczy ludzie, ale także wspólnoty. Ojcowie Kościoła podkreślali, że chrzest przynosi wręcz zmianę statusu ontologicznego człowieka, który dzięki temu staje się nowym stworzeniem. Analogicznie można powiedzieć, że chrzest Mieszka doprowadził do ontologicznej zmiany zbiorowości, którą rządził pogański władca, z historycznego niebytu powstała Polska. Zamiast zlepką plemion, pojawiło się państwo. Państwo na mapie Europy, szczególnie w odróżnieniu od innych nacji – nieposiadające swej historii poza chrześcijaństwem. Wyraził to dobitnie św. Jan Paweł II, gdy 2 czerwca 1979 r. n placu Zwycięstwa w Warszawie mówił: „Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą

przez tę ziemię (...)”. Papież poprosił też swoich rodaków: „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczytował w nas Chrystus na Chrzcisku świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, abyście od Niego nigdy nie odstąpili, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwał człowieka, abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”. Kiedy papież Jan Paweł II po raz ostatni w swym życiu odwiedził Polskę, wówczas w Sanktuarium w Krakowie - Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 r. dokonał aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Zostawił wtedy Polakom swój duchowy testament: "Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W Miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego Miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!" Święty Jan Paweł II postawił przed Polakami zadanie, które usytuował w kontekście historyczno-zbawczym: "Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść "iskra", która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście" (por. Dzienniczek, 1732). Jak pisała św. Faustyna Kowalska, trybunałem Bożego Miłosierdzia jest konfesjonał. Największym przejawem miłosierdnego działania Boga w życiu ludzi jest sakrament pokuty i pojednania. To właśnie tu - poprzez akt skruchy i wyznania win - dokonuje się oczyszczenie człowieka z grzechów. Jest to sakrament wyzwolenia, przynoszący mu prawdziwą duchową wolność. Być może Polacy są narodem szczególnie predysponowanym do głoszenia prawdy o Bożym Miłosierdziu, gdyż praktyka spowiedzi w porównaniu z innymi krajami Europy jest u nas najbardziej rozpowszechniona. Są przecież państwa na Starym Kontynencie, w których sakrament ten zanikł niemal całkowicie. To, że Polacy częściej przystępują do spowiedzi, nie oznacza, że są lepszymi ludźmi. Są takimi samymi grzesznikami jak pozostali, tyle tylko, że mają świadomość, iż nie są samowystarczalni i potrzebują Zbawiciela. Misja, którą otrzymali Polacy od namiestnika Chrystusowego na ziemi w 2002 r., wydaje się logicznie wpisywać w ciąg historii rozumianej jako przestrzeń spotkania człowieka z Bogiem. Modlić się do Boga możemy zarówno w samotności, jak i we wspólnocie. Ale praktykować miłosierdzia nie możemy samotnie" - tak kończy swoje rozważanie Grzegorz Górny.

Literatura:

Bajor B., Wikieł M. Świadek Bożego Miłosierdzia.

Halina Martowicz

*Człowiek nie chce służyć – człowiek chce panować.*

*Św. Jan Paweł II*

## STAWIANIE ZAPORY



Kiedy w latach dziewięćdziesiątych kończono rozpoczętą za czasów PRLu budowę zespołu zapór wodnych w Czorsztynie, miejsce to stało się widownią intensywnych protestów miłośników ekologii. Gazeta Wyborcza, która już wtedy szukała okazji i miejsc, gdzie można by kwestionować normalny porządek społeczny, zachęcała młodych ludzi do wypraw „na zapórę”. Na miejscu dochodziło do kłótni i bijatyk między „ekologami” a pracownikami budowy, zdarzył się nawet jakiś wypadek. Protesty trwały, gdy przygotowywano się do oficjalnego otwarcia zapory w lipcu 1997 roku, choć z pewnością w latach 90-tych jedynym sensownym działaniem było dokończenie tej „rozgrzebanej” inwestycji.

I wtedy nad Tatrami i okolicą otwarło się niebo, a dolina Dunajca runął potop. Fala powodziowa, niewiele mniejsza od tej straszliwej z 1934 roku, napotkała jednak gotowy po prawie 30 latach zbiornik. 74 miliony metrów sześciennych rezerwy napełniało się przez zaledwie 24 godziny. Ale to wystarczyło. Falę zredukowano ponad dwukrotnie, wały powodziowe Nowego Sącza i innych miejscowości wytrzymały. Powódź tysiąclecia z 1997 roku w dolinie Dunajca okazał się niegroźna. Zaś lewacka młodzież czmychała jak niepyszna szukać innych stanowisk szerzenia nieuchronnego postępu.

Dzisiaj mniej niż naturą, siły postępu interesują się naszym własnym gatunkiem, z tym że wobec niego kryteria tego co jest słuszne są niejako odwrócone. Im bardziej coś jest niaturalne, tym większy zyskuje poklask. W konsekwencji środowiska homoseksualistów popierają aborcję, zaś zieloni zapłodnienie in vitro, co wydaje się bezsensowne w świetle głoszonych przez nich ideologii oraz praktykowanych zachowań. A jednak to robią. Zupełnie jakby kierowała tym wszystkim jakaś wyższa inteligencja, a wspólnym mianownikiem działań była niechęć do człowieka jako takiego. Ostatnio ofia-

ram takich działań padł projekt ustawodawczy „Stop Aborcji” oraz zgłaszające go organizacje. Projekt jeszcze wiosną znalazł poparcie rządzącej partii, również jej prezesa i pani Premier, jeszcze dwa tygodnie przed odrzuceniem wyglądało na to, że parlament ma szczerą wolę go opracować, a ewentualne kontrowersje wyjaśnić lub zmodyfikować. Tymczasem lewica, rozgłaszając kłamstwa i niedomówienia na temat treści tej inicjatywy zorganizowała protesty, głównie kobiet, którym rzekomo parlament oraz autorzy inicjatywy zamierzali zorganizować w XXI wieku (zawsze się zastanawiam, dlaczego numer wieku miałby decydować o tym, co jest słuszne i prawdziwe) „aborcyjne piekło”. I okazał się, że wystarczy masowa manifestacja, pełna niespotykanej wcześniej wulgarności, żeby rząd i większość parlamentu ustąpiła.

Aby zniechęcić obrońców życia do jakichkolwiek działań, serwuje im się opowieści o „kompromisie aborcyjnym”. Koncepcja przypomina mi bajkę o smoku, któremu od czasu do czasu podrzuca się do zjedzenia jakąś dziewczynę, żeby zostawił wioskę w spokoju. Ceną tego spokoju jest życie kilkuset ludzi rocznie. Przecież i tak jesteśmy dużo lepsi niż ci na Zachodzie, prawda? Tyle, że o kompromisach możemy mówić kiedy chodzi o asfaltowanie dróg, albo składki na ZUS czy coś w tym stylu. Tutaj natomiast przedmiotem sporu dwóch stron jest TRZECIA strona - prawdziwi, choć bardzo mali ludzie, ich prawo do życia. Bo człowieczeństwa oraz odrębności nowej istoty ludzkiej od samego poczęcia żaden uczciwy biolog już dzisiaj nie kwestionuje. Wobec tego idea, że kobieta ma prawo zabić dziecko, bo znajduje się ono w jej brzuchu jest mniej więcej tak samo uczciwa, jak prawo do zabicia uciążliwej cioci, która gości na jakiś czas w naszym domu.



*Chrystus, Eucharystia, komunia, jeżeli stawia wymagania, to o wiele bardziej pociąga.*

*św. Jan Paweł II*

Jest takie stare angielskie powiedzenie, pochodzące chyba z łaciny: „loyalty above all else except honour”. Lojalność ponad wszystkim innym - z wyjątkiem honoru. Warto przypominać o nim każdemu, zwłaszcza tym, którzy mają coś do powiedzenia. Nic nie powinno stać wyżej od honoru, nawet lojalność wobec swoich. A honor obejmuje wierność własnym obietnicom, własnym zasadom i własnemu sumieniu. W gwałtowną zaś zmianę w ciągu dwóch tygodni sumienia tak znacznej liczby dojrzałych osób, nie mogę jakoś uwierzyć. I choć wielu wychwala dziś Jarosława Kaczyńskiego za błyskotliwy manewr, jakim „rozbroił bombę podłożoną pod PiS”, mnie coś tutaj nie gra. PiSowi w 2011 też jakoś nie udało się przyjść w komplecie do Sejmu, żeby zagłosować za poprzednim projektem obywatelskim broniącym nienarodzonych i z powodu ich dziesięciu brakujących głosów projekt nie przeszedł. A przecież wtedy, będąc w opozycji, nie ponieśliby żadnej politycznej odpowiedzialności.

„Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.” (Iz 5,7). Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie powinni nigdy zapomnieć, że nazwę swojej partii wzięli ze Starego Testamentu. Ani tego, że w ostatnich wyborach nie zdobyli większości parlamentarnej w prostym głosowaniu, ale w jakimś sensie otrzymali ją od Opatrzności. Że ten sukces nie byłby możliwy, gdyby siły lewicowe nie zachowały się tak, jakby nagle straciły rozum.

Jednak taki mandat rodzi zobowiązanie. Rozumiem, że nie jest łatwo, bo lewica zawsze traktuje sprawy obrony życia nienarodzonych zupełnie instrumentalnie. Nie zależy im na dzieciach, nie obchodzi ich też w gruncie rzeczy dobro jakichkolwiek kobiet. Nikt tam nie bada, jak bardzo cierpią PÓŻNIEJ te kobiety, które aborcji dokonały, nieważne z jak waż-

kich powodów. W przeciwieństwie do tego prawdziwa prawica nie traktuje, nie może traktować sprawy symetrycznie, poświęcając życie najsłabszych w imię najbardziej nawet skutecznych strategii ! Czy chrześcijański rycerz zmyka, gdy pod ostrzałem są bezbronne dzieci ?

Projekt „Stop Aborcji” był moim zdaniem starannie przygotowany, a słynny punkt o karaniu za aborcję matek, które pozostawiono do decyzji sądu, pozwalał po prostu na rozróżnienie między kobietą która naprawdę cierpi i jest w sytuacji bez wyjścia, a taką której mogłyby na przykład z powodu nieoczekiwanej ciąży przepaść wczasy w Grecji. Gdyby jednak chodziło o rzekome wady projektu, kilka miesięcy wcześniej dobrze przyjętego, to ich korektą właśnie mógł i miał prawo zająć się Sejm. Jeśliby zechciał. Mógł podjąć merytoryczne, pozbawione wyzwick konsultacje, również z przeciwnikami projektu. Wybrał, w sposób zupełnie nieoczekiwany, skasowanie projektu bez dyskusji i z naruszeniem własnego regulaminu.

I żałosne są tu argumenty o tym, że kiedy naruszymy „kompromis”, za kilka lat przyjdzie lewica i wprowadzi wolną amerykankę. Europa się chwieje, miecz Mahometa coraz bardziej nad nią ciąży i nikt nie jest tak genialny, żeby uczciwie twierdzić, że wie, co będzie za kilka lat. Nikt nie potrafił przewidzieć, że zaporą w Czorsztynie będzie gotowa dokładnie na wielką falę i nikt nie wie, przeciwko czemu zaporę tym razem powinniśmy wybudować. Czy Pan Bóg nie chce właśnie nas, Polaków, dać za przykład pogubionej Europie. I czy będzie nam dalej wybaczał, że nie potrafimy bronić naszych braci najmniejszych.

Piotr Jungiewicz



*Może to jest najważniejsze ze wszystkiego – siebie znaleźć.*

św. Jan Paweł II

## Dzień skupienia połączony z obchodami 25-lecia Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa.



W dniu 10 września 2016 roku Straż Honorowa przeżywała jubileusz 25-lecia swego istnienia w naszej parafii, który był jednocześnie dniem skupienia dla członków z diecezji przemyskiej. Swoją obecnością zaszczytili nas liczni członkowie z poszczególnych ośrodków z dyrektorem diecezjalnym ks. Wiesławem Szczygieł na czele. O godz. 9.30 przybył moderator ks. Wiesław i nastąpiło zawiązanie wspólnoty. Następnie wszystkich uczestników powitał Proboszcz ks. Piotr Buk. W wielkim skrócie opowiedział historię naszej parafii oraz przedstawił grupy modlitwne działające w naszej parafii. O godz. 10.00 konferencję wygłosił moderator jak również homilię w czasie Mszy św. O godz. 10.30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu którą poprowadził opiekun ks. Andrzej Szczepek. Druga część adoracji odbywała się w ciszy i można było skorzystać z sakramentu pokuty. O godz. 12.00 rozpoczęła się Eucharystia w której uczestniczyło 7 kapłanów oraz diakon Tomasz Zarzycki. Mszy św. Przewodniczył Dyrektor Diecezjalny ks. Wiesław Szczygieł. Straż Honorowa przygotowała oprawę liturgiczną. Towarzyszył nam również poczet sztandarowy. W darach ofiarnych złożyliśmy kwiaty, piękne obrusy na wszystkie ołtarze, ambonę oraz stolik. Członkowie z diecezji jako dar dla parafii ofiarowali ornat z sercem Pana Jezusa. Po Komunii św. Pełni wdzięczności za darowany od Pana czas złożyliśmy na ręce ks. moderatora i ks. proboszcza podziękowanie i kwiaty. Na zakończenie odśpiewaliśmy hymn Straży Honorowej. Po mszy św. Odbył się koncert muzyczny- dziękczynny za dar Miłosierdzia Boże-

go w wykonaniu Diakoni Muzycznej, którą prowadzi pani Monika Florek. Po zakończeniu koncertu pani Monika zrobiła nam miłą niespodziankę. W imieniu Diakoni Muzycznej złożyła nam piękne życzenia i gratulacje z okazji jubileuszu. Był także pięknie przystrojony tort. Następnie udaliśmy się do sali na wspólną agapę. Naszych gości podjęliśmy obiadem i ciastkiem własnych wypieków, kawą i herbatką. Na pamiątkę jubileuszu ks. Bartosz Rakoczy ofiarował nam jako dar serca obrazki. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za łaski, jakich doświadczyliśmy, za piękną pogodę. Dziękujemy ks. Proboszczowi Piotrowi oraz naszemu Opiekunowi ks. Andrzejowi Szczepek za pomoc w przygotowaniach. Raz jeszcze na ręce pani Moniki składamy serdeczne podziękowania za wspólne przeżywanie tego dnia. Na łamach naszej gazety pragnę podziękować wszystkim Parafianom za wspólną modlitwę oraz tym, którzy w jakikolwiek służyli nam swoją pomocą. Niech dobry Bóg obdarzy ich niezbędnymi łaskami. Zapraszam też chętnych, którzy chcieliby powiększać naszą grupę, a przyjmujemy was z wielką radością.

*Niech żyje Jezus!*

Irena Pitera



*Miłość jest w tobie. To Boży dar.*

*św. Jan Paweł II*

## Papieskie i nasze Bieszczady



W rok po wyborze na papieża, Jan Paweł II powiedział do grupy przyjaciół: „- Dobrze by było, żeby ks. Adam Boniecki umieścił w biografii, którą pisze, trasy, wszystkie trasy, na których byłem, ludzi nie (bo to prywatna sprawa), ale trasy, żebym tak był wrośnięty w polską ziemię”. Kiedy polscy biskupi pojechali do Watykanu, by podziękować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za ostatnią pielgrzymkę do Ojczyzny, i ponownie zaprosili Go do Polski, papież odrzekł: „- Tak, to wszystko jest piękne, ale chciałbym jeszcze odwiedzić dwa miejsca – obydwą są w Bieszczadach”.

Ostatni raz Jan Paweł II widział Bieszczady 9 czerwca 1997 r. Późnym popołudniem papieskie śmigłowce lecące z Krakowa do Krosna, poleciały nieco dalej na wschód, nad Bieszczady. Na kilka dni przed rozpoczęciem tej pielgrzymki, sprawdzono możliwość lądowania trzech helikopterów w Rudawce Rymanowskiej, ale nie

znaleziono odpowiedniego miejsca. Zdecydowano, że helikoptery wylądują na chwilę w Ustrzykach Górnych, ale i do tego nie doszło. Śmigłowce wyleciały z Krakowa z dwugodzinnym opóźnieniem i nie wystarczyło już czasu na lądowanie. Papież podziwiał i błogosławił bieszczadzką ziemię przez okno helikoptera. Wracając z nad Bieszczadów, przeleciały nad Tarnawką, Rudawką Rymanowską i Pastwiskami. 10 czerwca 1997 r. pod koniec obiadu w Krośnie Jan Paweł II powiedział do Abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego: „Kończymy naszą pielgrzymkę. Dojechaliśmy tak dzięki Bożej Opatrzności do Dukli. Pozostały jeszcze całe Bieszczady i trzeba je będzie odwiedzić. Ale lat przybywa. Mam już na plecach dwie kosy. Dlatego módlcie się, abym przyjechał, abym mógł przyjechać”.

Ks. Paweł Kaszuba wspomina: „Na kilkanaście dni przed peregrynacją Krzyża Wielkopiątkowego i relikwii Krwi bł. Jana Pawła II w dekanatach bieszczadzkich, powróciła, jak wspominają parafianie, atmosfera sprzed kilkunastu lat, gdy Archidiecezja Przemyska – Dukla i Krosno oraz nieoficjalnie Ustrzyki Górne – oczekiwały na wielkiego Pielgrzyma. Radość była tym większa, iż Dom Papieski i Parafia św. Anny w Ustrzykach Górnych otrzymała z rąk osobistego sekretarza, Ks. Kard. Stanisława Dziwisza, relikwie Krwi Jana Pawła II, stając się tym samym ośrodkiem kultu Bł. Papieża w naszej Archidiecezji. Tym samym udało się spełnić marzenie, i wyrażone w obecności Biskupów polskich pragnienie, przybycia w Bieszczady, wielkiego Papieża Polaka. Pomysł, aby spełnić prośbę Ojca Świętego i przywieźć Go (w postaci relikwii) do Ustrzyk Górnych zrodził się po beatyfikacji. Ks. Proboszcz Marek Tyrowicz bardzo chętnie przychylił się do tego pomysłu i sam zaangażował się w przygotowanie duchowe parafii oraz poprosił Księdza Arcybiskupa o błogosławieństwo naszym staraniom. Metropolita Przemyski potwierdził w rozmowie, że Ojciec Święty w Jego obecności wyraził chęć przybycia do Ustrzyk Górnych. W maju 2012 r. autor wspomnień udał się z prośbą do Krakowa, gdzie został przyjęty przez Kard. Stanisława Dziwisza, który na wieść o tej inicjatywie, ucieszył się bardzo i sam potwierdził, że to historyczny moment i właśnie spełnia się marzenie Ojca Świętego. Niezwłocznie też poprosił o przygotowanie relikwiarza dla Parafii i Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Ustrzykach Górnych, po czym w pałacu Arcybiskupów Krakowskich w samo południe tego samego dnia, Metropolita Krakowski przekazał relikwie Krwi Błogosławionego Papieża, „bieszczadzkiego turysty”. Powrót odbywał się trasą historycznej pielgrzymki z 1997 r., z Krakowa przez Krosno, Miejsce Piastowe, Duklę po umiłowane Bieszczady, dopełniając w ten sposób pragnienie Papieża. Uroczyste wprowadzenie Relikwii odbyło się podczas peregrynacji Krzyża Papieskiego z Wielkiego Piątku, który też na chwilę powrócił w rodzinne strony, bo jak wiemy podarowała go Ojcu Świętemu rodzina artysty rzeźbiarza ze Stefkowej. Podczas rozmowy Ks. Kardynał, potwierdził ks. Pawłowi, że w czasie pielgrzymki do Dukli i Krosna przewidziano wizytę w Ustrzykach Górnych, w parafii i w Domu Rekolekcyjnym, w którym na Ojca Świętego czekał przygotowany pokój (jest do dzisiaj).

*Uczmy się od Niej ewangelicznej prostoty dzieci, które zawierają się matce.*

*Św. Jan Paweł II*

Opowiadał, że orszak Wielkiego Pielgrzyma jedynie przeleciał nad umiłowanymi Bieszczadami, także nad kościołem, a następnie szczytem Tarnicy. Papież błogosławił z okna śmigłowca pielgrzymom i turystom oraz tę ziemię, po której wiele razy wędrował w młodości". To historyczne wydarzenie wiary jest okazją do przypomnienia, że Papież, jeszcze jako duszpasterz młodzieży wielokrotnie wędrował bieszczadzkiemi szlakami. Po raz pierwszy według różnych źródeł przybył w te strony tuż po akcji „Wisła”, latem 1952 r., wraz z grupą kilku osób wędrował od Stróż, pasmem Bukowicy przez Komańczę w kierunku Ustrzyk Górnych. Następnym razem, dużo dłuższym szlakiem i sięgającym wysokich bieszczadzkich szczytów, przeszedł rok później. Z grupą młodych studentów z Krakowa wędrował od Ustrzyk Górnych przez Tarnicę do Krynicy. Później wielokrotnie powracał w Bieszczady, także jako biskup i kardynał, przybywał do sanktuarium w Jasieniu. Bieszczady są błogosławione, obecnością Papieża Polaka, pragnienie i marzenie Jana Pawła II o powrocie do Ustrzyk Górnych zostało wypełnione po Jego śmierci. Ojciec Święty ma swój „dom” w Ustrzykach Górnych, zatem błogosławione są papieskie i nasze Bieszczady.

O Papieskich śladach w Parafii św. Anny w Ustrzykach Górnych wspomina także Ks. proboszcz Marek Tyrowicz: „- Bliskość czystej natury, to szansa na obcowanie z Bogiem. Tutaj, z dala od zgiełku świata, można łatwiej przeżywać z Nim spotkanie. Doświadczał tych przeżyć duszpasterz młodzieży i zapalony turysta ks. Karol Wojtyła, późniejszy Św. Jan Paweł II, ucząc młodych miłości do Boga i ukazując Jego ślady w bogactwie bieszczadzkiej przyrody. Latem 1953 r. przybył do wyludnionych Ustrzyk Górnych z młodzieżą i 5 sierpnia weszli na Tarnicę, najwyższy szczyt polskich Bieszczadów. Dla upamiętnienia tamtej wyprawy Ojca Świętego, jak też III Pielgrzymki do Ojczyzny (8,06.1987r) na szczycie Tarnicy został w 1987 r. umieszczony ponad siedmiometrowy, metalowy krzyż. Od tego momentu, w Wielki Piątek do krzyża pielgrzymuje nawet kilkusetosobna rzesza pątników odpowiadając Drogę Krzyżową. Wędrówki po Bieszczadach pozostawiły w pamięci przyszłego Świętego na pewno miłe wrażenia, skoro, jako Papież Jan Paweł II miał wielkie pragnienie przybyć tutaj ponownie w 1997 r. podczas piątej pielgrzymki do Ojczyzny. W celu odpowiedniego ugoszczenia Ojca Świętego przygotowano jeden z pokoi w Domu Rekolekcyjnym w Ustrzykach Górnych. Na wieść o tym nieoficjalnym wydarzeniu 9 czerwca 1997 r. przed ośrodkiem zgromadziło się wiele osób, które miały nadzieję witać Papieża – Polaka, mającego przybyć śmigłowcem do Ustrzyk Górnych. Niestety Ojciec Święty przeleciał nad Bieszczadami i udzielił błogosławieństwa przez okno helikoptera. Album z fotografiami bliskich Papieżowi miejsc w Bieszczadach przekazali parafianie podczas najbliższej pielgrzymki do Watykanu. W 2003 r. w czasie wizyty biskupów polskich, Ojciec Święty wyraził pragnienie odwiedzenia dwu miejsc w Archidiecezji Przemyskiej, jednym z wymienionych były Ustrzyki Górne.

O niespełnionym marzeniu papieża wspomina Ks. Abp Mieczysław Mokrzycki w książce pt. „Najbardziej lubił wtorki”: „- Był wielkim patriotą, wielkim. Kochał Polskę i tęsknił do niej bardzo. Miał takie marzenie, które nie zdążyło się spełnić... Chciał jeszcze raz pojechać w Bieszczady. Jako młody ksiądz schodził je całe. Bardzo chciał tam wrócić. Kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Castel

Gandolfo i po raz pierwszy poszliśmy na spacer, Ojciec Święty powiedział mi tak: „Schodziłem tu każdy zakątek. Ale na początku też nie mogłem się odnaleźć. Brakowało mi gór, brakowało mi Bieszczad. Bardzo chciałbym tam kiedyś wrócić...Dlaczego się nie udało? Ten temat bardzo często wracał w rozmowach z Abp Michalikiem. Ale warunki materialne, infrastruktura nie pozwalały na to, żeby Ojciec Święty w Bieszczadach przyjąć. Jego i cały papieski orszak. Szkoda. Bo bardzo chciał. Częściej się mówi o miłości Jana Pawła II do Tatr i tatrzańskich górali. O nich – jak mówi arcybiskup – też często wspominał. Podziwiał w nich siłę ducha i wierność. Długo przeżywał Mszę św. i góralskie przyrzeczenie pod Wielką Krokwią z 1997r. Kiedy śpiewali mu Góralu, czy ci nie żal...z trudem powstrzymywał łzy. W Tatry – już jako Papież – wracał. W Bieszczady – nie. Pewnie także dlatego tak bardzo do nich tęsknił. Najwyższy szczyt Bieszczad zdobył 5 sierpnia 1955 r. Na najwyższym wierzchołku Tarnicy stoi krzyż, upamiętniający wyprawę Karola Wojtyły. Takie niespełnione, polskie marzenie, żeby wrócić na stare, bieszczadzkie szlaki.

Na tej pięknej bieszczadzkiej ziemi, gdzie przyroda, ptaki, zwierzęta i górskie potoki wychwalają piękno Stwórcy stoi wiele przydrożnych krzyży, kapliczek, drewnianych cerkwi i nowych świątyń w których zaciszu można spotkać Boga, Matkę Najświętszą i wielu Świętych Patronów tej ziemi, którą z Domu Ojca na pewno błogosławił Jej wierny turysta. Zagadką pozostanie a raczej tajemnicą Bożej Opatrzności, jak to się stało, że w nowym Kościele parafialnym w Ustrzykach Górnych p.w. Świętej Anny znajduje się Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, Gwiazda Nowej Ewangelizacji. Z pośród wielu ikon i obrazów właśnie tą a nie inną wybrano z magazynu, odnowiono i umieszczono w ołtarzu w 1986 r., gdzie razem z Relikwiami Krwi Świętego Jana Pawła II odbiera należną cześć. Święta Bogurodzica z Dzieciątkiem i Jej wierny Syn, który całe swoje życie i pontyfikat zawierzył Jej „Totus Tuus”. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem – przedstawiająca Madonnę w typie Hodegetrii, pochodzi prawdopodobnie według Podkarpackiego Konserwatora Zabytków G. Stojaka z powstałej w 1848 r. (odnowionej w 1902r.) dawnej cerkwi filialnej greckokatolickiej p.w. św. Piotra i Pawła w Nagórzanach, gmina Bukowsko, obecnie w stanie ruiny.

Podczas prywatnej audiencji, jaka odbyła się 18 czerwca 1998r. w auli Pawła VI, w której uczestniczyło około dwa i pół tysiąca pielgrzymów z Podkarpackiego, Jan Paweł II, zwracając się do nich powiedział: "Wydała bieszczadzka ziemia wielu autentycznych świadków Chrystusa, ludzi, którzy w pełni zawierzili Panu Bogu i poświęcili Życie dla głoszenia Ewangelii. Idźcie ich śladami, aby świat widział wasze dobre uczynki i chwalił Boga, który jest w niebie. To jest moje gorące życzenie, jak również kieruję je od grobu św. Piotra do wszystkich tu obecnych i tych, którzy nie mogli przybyć z pielgrzymką do Rzymu, ale są tu duchowo obecni. Niech Bóg błogosławi całej wspólnocie ludu Bożego archidiecezji przemyskiej oraz Waszej pięknej, bieszczadzkiej ziemi".

*Literatura:*

*Potocki A. Bieszczadzki i beskidzki śladami Karola Wojtyły.*

Halina Martowicz

*Bardzo często sprawiedliwość bez miłosierdzia jest niesprawiedliwa.*

*św. Jan Paweł II*

# Wypieki Agaty

## Sernik z rosą

### Składniki

#### CIASTO

- 2 szklanki mąki
- 1/2 szklanki cukru
- 2 żółtka
- 1 jajko
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/2 kostki miękkiej margaryny

#### MASA SEROWA

- 1 kg twarogu półtłustego w kostkach lub w wiaderku
- 1 szklanka cukru
- 1/2 szklanki oleju
- 2 szklanki mleka
- budyń śmietankowy bez cukru (35 g)
- 2 jajka
- 4 żółtka
- ROSA
- 6 białek
- 1 szklanka cukru

### Wykonanie

#### *Przepis na ciasto:*

Z podanych składników zagnieść ciasto. Schłodzić 1/2 godziny w lodówce.

#### *Przepis na masę serową:*

Twaróg półtłusty zmielić 2 razy w maszynce do mielenia. Dodać pozostałe składniki i całość dokładnie zmiksować.

*Uwaga: masa serowa jest bardzo rzadka, ale taka musi być.*

#### *Przepis na rosę:*

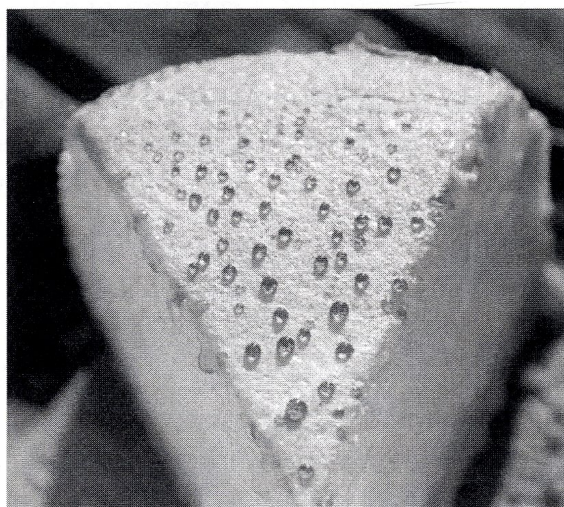
Białka z dodatkiem szczypty soli ubić na sztywną pianę. Dalej ubijając dodawać stopniowo cukier. Uwaga: białka ubić podczas pieczenia sernika, najlepiej przed samym wyłożeniem piany na sernik.

#### *Pieczenie ciasta:*

Dużą blachę (25x36 cm) wyłożyć papierem do pieczenia lub 2 tortownice o średnicy 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia, samo dno tortownicy, a papier wypuścić na zewnątrz, natomiast boki tortownicy wysmarować masłem. Do przygotowanej formy przełożyć schłodzone ciasto. Na ciasto wylać masę serową i upiec. Sernik (bez piany) piec 1 godzinę w temperaturze 180 stopni C. Z pianą dodatkowe 10 - 15 minut.

Pod koniec pieczenia (gdy ser będzie lekko rumiany) wyłożyć pianę ubitą z cukrem, wyrównać lekko powierzchnię i piec jeszcze chwilę do momentu gdy piana będzie delikatnie brązowa, ale nie za ciemna - inaczej nie zrobi się rosa (około 10 - 15 minut). Po upieczeniu ciasto studzić przy lekko uchylonym piekarniku przez pół godziny, następnie wyjąć i całkowicie wystudzić. Gdy ciasto będzie zimne to będzie tworzyć się rosa. Sernik przechowywać w lodówce.

### *SMACZNEGO*



*Ewangelia nie jest do przeczytania, Ewangelia jest do odpowiedzenia.*

*św. Jan Paweł II*

## PAŹDZIERNIK



W Bieszczadach omawiany miesiąc często bywa pogodny. Planując górskie wędrowki należy jednak pamiętać, aby wziąć ze sobą ciepłe ubranie, gdyż niekiedy zdarzają się nocne i poranne przymrozki. W połowie października często zaczynają się sloty, połączone niezadko z opadami śniegu w górach. Wraz z ochłodzeniem wzrasta wilgotność powietrza. Ostatni dzień października trwa 9 godzin i 40 minut.

W przyrodzie zauważa się coraz mniej kwitnących roślin, wyjątek stanowi dziurawiec zwyczajny i rudbekia naga. Las przybiera intensywne barwy, które urozmaicają paletą kolorów górskie i kotlinne krajobrazy. Zielone pozostają drzewa iglaste, oprócz modrzewia. Pod koniec miesiąca, kiedy nadchodzą silne wiatry, opada listowie, pozostawiając po sobie nagie liściaste, przeważnie bukowe drzewostany. Dojrzewają szyszki świerka, modrzewia, jodły, szyszkogody jałowca. Opadają owoce drzew liściastych: klonu, jaworu, lipy, dębu, buka i graba,

Owady zapadają w sen zimowy. Znikają z lasów, łąk i pól. Motyl rusalka admirał wędruje na południe.

Tarło rozpoczyna łosoś, troć i pstrąg. We wschodniej części Zalewu Myczkowieckiego gromadzą się duże stada kaczki krzyżówki, cyranki i cyraneczki.

Na południe Europy odlatują muchołówki: szara i żałobna, pustulki, myszołowy, skowronki, drozdy, pliszki i gołębie, wrony, sójki, gawrony. Słychać śpiew sikor, kopciuszka i dzwońców, które pozostają w kraju. Przylatują goście z północy, jery, gile, jemiołuszki, cze-czotki. Do godów przystępuje jarząbek.

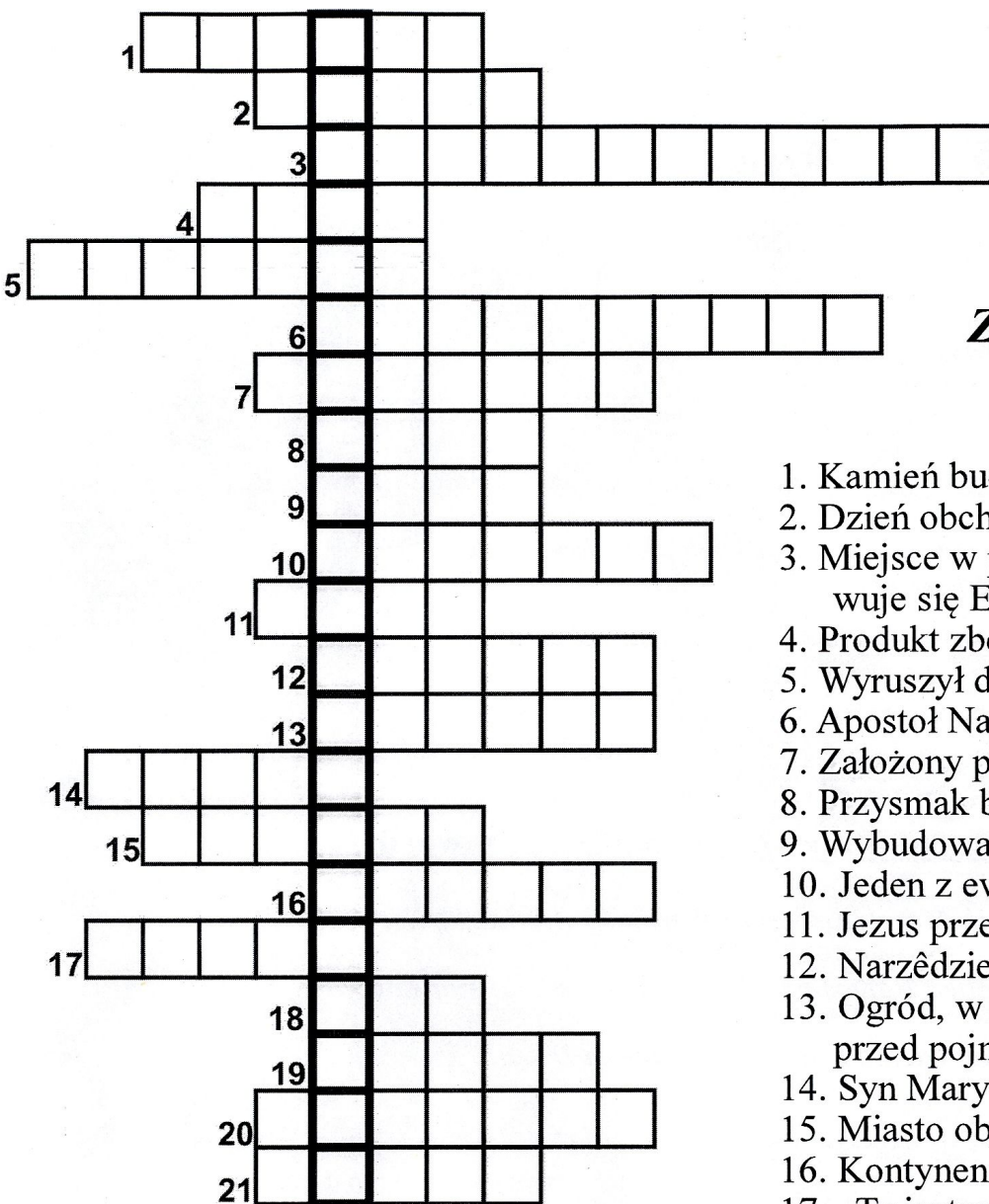
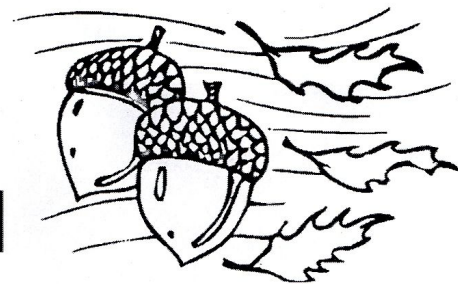
Na polanach i obrzeżach lasów w pełni trwa ryk-wisko jeleni. Pod koniec października, gdy gody kończą jelenie, rozpoczyna się ruja danieli, zwana bekowiskiem. Do jaskiń, szczelin skalnych, bunkrów i piwnic udają się szukające schronienia ropuchy szare, salamandry i nietoperze. Wiewiórka nadal gromadzi zapasy na zimę. Intensywnie żerują niedźwiedzie i borsuki. W sen zimowy zapada koszatka i popielica i jeż.

Piotr Kutiak



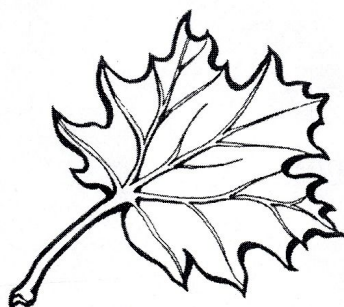
*Prawdziwa miłość jest wymagająca.*

*św. Jan Paweł II*



### Znaczenie wyrazów

1. Kamień budowlany
2. Dzień obchodzony 26.maja
3. Miejsce w prezbiterium, gdzie przecho-  
wuje się Eucharystię
4. Produkt zbożowy
5. Wyruszył do Ur
6. Apostoł Natanael
7. Założony przez Chrystusa
8. Przysmak bociana
9. Wybudowana przez Noego
10. Jeden z ewangelistów
11. Jezus przemienił wodę w ....
12. Narzędzie ogrodnicze
13. Ogród, w którym modlił się Pan Jezus  
przed pojmaniem
14. Syn Maryi
15. Miasto objawień Maryi
16. Kontynent, na którym żyjemy
17. „Ty jesteś ..... opoka”
18. Twarde drzewo
19. Najwyższy punkt
20. Potwierdza ważność dokumentu
21. Unoszony w powietrze



Litery z pionowej grubej ramki (czytane z góry na dół) dadzą rozwiązanie krzyżówki

### Kochane Dzieci!!

Imię i nazwisko wraz z hasłem prosimy zapisać na oddzielnej kartce i wrzucić do koszyka na ołtarzu Bożego Miłosierdzia

Losowanie nagrody na Mszy św. o godz. 10.00 w niedzielę - 23 października 2016

*Bóg nie zważa na pozory, patrzy w serce człowieka, bo tam ukryta jest prawdziwa tożsamość każdego.*

*św. Jan Paweł II*

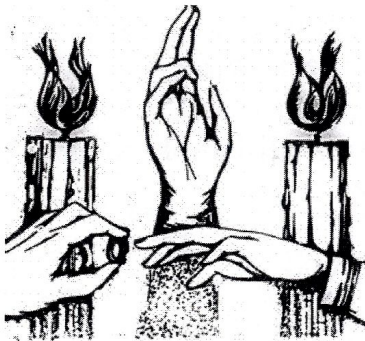
**W miesiącu wrześniu 2016r****Chrzest przyjęli:***Szymon Wiesław Kruszyński**Julia Wąsik**Jagoda Milena Pisaniak**Jagoda Małek**Nathan Okal*

*Boże bądź uwielbiony w każdym dziecku. Błogosław im, daj radość ducha, zdrowie ciała  
i pokój serca.*

*Niech żyją na Twoją chwałę i nam na pociechę. Prowadź je, ochraniaj i uświęcaj.*

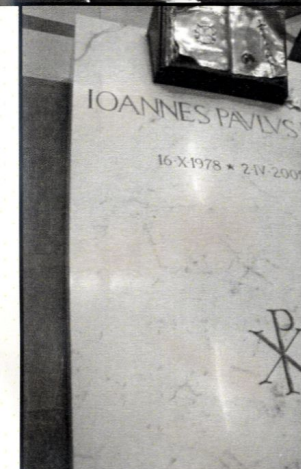
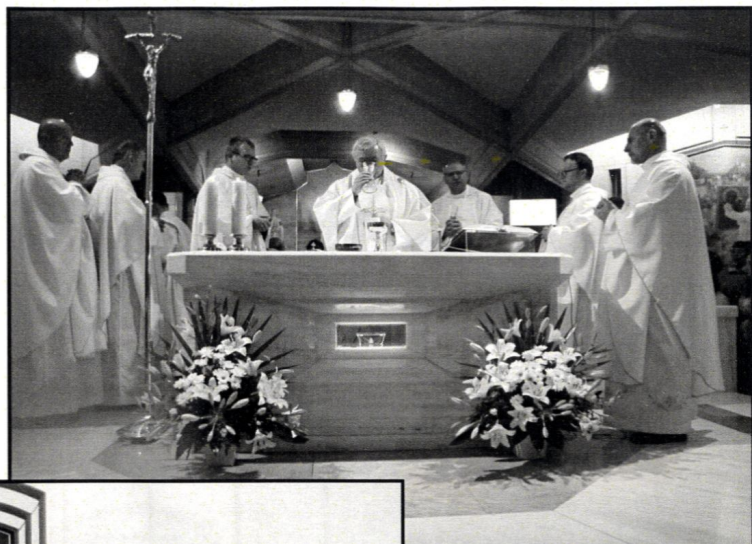
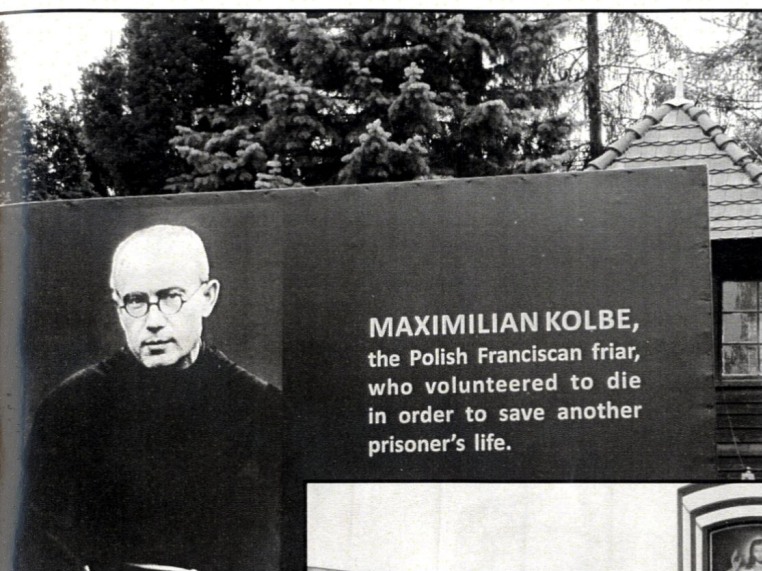
**Sakramentalny związek małżeński zawarli:***Marcin Marek Kapusta i Weronika Agnieszka Szewczyk**Arkadiusz Radosław Głuszyk i Angelika Anna Koczeń**Tomasz Olejko i Agnieszka Aldona Dziedziczak*

*Bóg Ojciec niech was zachowa w miłości wzajemnej i zgodzie, aby pokój Chrystusowy  
w was zamieszkał i stale przebywał w waszym domu.*

**Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:***Kazimiera Władyka**Mikołaj Cieśluk**Zbigniew Czerwiński*

*Boże polecamy Tobie naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojcze pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili  
z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie.*

## Pielgrzymka - Oświęcim, Kraków-Łagiewniki



### Nasza Rodzina

**Redaktor naczelny:** Ks. Wojciech Szarek, Ks Andrzej Szczepiek

**Współpraca:** Halina Lech,

Halina Martowicz

**Skład:** Jacek Lipiński

**e-mail:** [naszarodzina@nspj-sanok.pl](mailto:naszarodzina@nspj-sanok.pl)

**Strona parafialna:** [www.nspj-sanok.pl](http://www.nspj-sanok.pl)

*Parafia Rzymskokatolicka*

*pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa*

*38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 54*

*tel: 13 46 539 44*

*Do użytku wewnętrznego*

# Odpust Parafialny

